

Prof. dr hab. Krzysztof Mikulski
Instytut Historii i Archiwistyki
Wydział Nauk Historycznych
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Toruń, 29.06.2020

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Sebastiana Stańczyka „Urzednicy miejscy Kazimierza koło Krakowa od połowy XVI do końca XVIII wieku, Kraków 2020

Recenzowana praca wpisuje się w szeroki już krąg badań nad elitami władzy miast dawnej Polski w średniowieczu u czasach wczesnonowożytnych. Jest też w węższym zakresie kontynuacją chronologiczną studium i wykazu urzędników autorstwa Marcina Starzyńskiego¹.

Dysertacja składa się ze wstępu, części I – w której autor omawia poszczególne instytucje samorządowe, części II – poświęconej analizie wyodrębnionej grupy urzędników, zakończenia i bibliografii, wreszcie obszernego aneksu – wykazu urzędników miejskich Kazimierza w latach 1551-1795.

Autor wykorzystał w sposób wyczerpujący bazę źródłową i literaturę przedmiotu. Wskazał, że przeprowadził kwerendę w około 480 jednostkach archiwalnych, w tym w kazimierskich księgach ławniczych, radzieckich i wójtowskich, aktach lonerskich, rejestrach podatkowych, aktach cechowych, Metryce Koronnej, źródłach drukowanych (Volumina Legum, Liber chamorum i inne), kartograficznych, cennych kronikach autorstwa księdza Stefana Ranatowicza i rajcy Marcina Golińskiego.

We wstępie wskazał też na pozycję Kazimierza w strukturze miast polskich według klasyfikacji z 1520 r. (miasto secundi ordinis) i z 1793 r. (klasa druga). Określił zmieniające się ramy demograficzne miasta – od liczącego 5000 mieszkańców w połowie XVI w. do 792 osób w 1722 r. i 1585 mieszkańców (bez ludności żydowskiej) w końcu XVIII w. Przytoczona za innymi autorami dane wymagają weryfikacji. Na przykład doktorant wskazuje liczbę ludności według pogłównego z 1662 r., nie doszacowując do niej pomijanych w tym spisie podatkowym dzieci do lat 10 i ludzi luźnych (najpopularniejszy przyjmowany mnożnik 1,66). Ponieważ demografia miała znaczący wpływ chociażby na liczbę rajców warto może byłoby przeprowadzić bardziej dogłębną analizę źródeł, będących podstawą obliczeń i samych szacunków zaludnienia miasta w XVI-XVIII w.

Poza obrębem swoich badań autor pozostawił żydowską część miasta. Poświęcił jej jeden akapit we wstępie (s. 11). Oczywiście mógł takie założenie przyjąć, ale brakuje we wstępie odpowiedzi o motywację tego pominięcia. Przecież kazimierscy Żydzi posiadali swój samorząd, elitę władzy,

¹ M. Starzyński, Urzednicy miejscy Kazimierza do 1550 roku, Kraków 2016; tenże, Średniowieczny Kazimierz, jego ustrój i kancelaria, Kraków 2015

uczestniczyli w życiu gospodarczym miasta i aglomeracji krakowskiej, byli wręcz specyficznym elementem odróżniającym Kazimierz od wielu innych miast dawnej Rzeczypospolitej.

W części I doktorant omawia kolejno wszystkie „instytucje samorządowe” miasta Kazimierza: radę miejską, wójta kazimierskiego i kleparskiego, ławę miejską, gminnych, reprezentację pospólstwa. Czy jednak słusznie zaliczył do takich „instytucji” pisarza miejskiego, syndyka, instygatora, czy wreszcie pozostałych funkcjonariuszy i służby komunalne? W tym drugim przypadku mamy do czynienia z urzędnikami mianowanymi, zatrudnianymi przez owe instytucje samorządowe. Nie negując więc potrzeby ich omówienia, sugerowałbym oddzielenie w jej części pracy instytucji od związanych z nimi „funkcjonariuszy komunalnych”.

W opisie poszczególnych instytucji samorządowych i funkcjonariuszy komunalnych doktorant wykazał bardzo dobre przygotowanie warsztatowe i dużą kompetencję badawczą. Opis funkcjonowania i kompetencji rady, ławy, wójtów itd. jest znakomicie udokumentowany odnośnikami do źródeł i literatury. Wskazuje na znakomite rozeznanie autora w bazie źródłowej, umiejętność konstruowania opisu w oparciu o nią, poprawne wnioskowanie na podstawie przytoczonych egzemplifikacji.

W stosunku do rady miejskiej doktorant określił zmieniającą się liczebność rajców i przyczyny tego zjawiska (akty prawne, zubożenie miasta). Wskazał na rolę wielkorządców krakowskich w kształtowaniu składu osobowego tego organu władz miejskich i konflikty z tym związane. Omówił przebieg elekcji rady urzędującej oraz zobowiązania finansowe rajców, związane z ich wyborem na urząd, wreszcie czas odbywania elekcji (dominacja stycznia). Doktorant omówił też kompetencje rady, udział w zarządzaniu majątkiem komunalnym miasta, wysokość uposażenia burmistrza i innych rajców. Szerszej zajął się kompetencjami lonerów – zarządców finansów miejskich, wybieranych przede wszystkim spośród rajców, ale z pewnymi wyjątkami. Wskazał na zabiegi pospólstwa o uzyskanie wpływu na obsadę tych newralgicznych z punktu widzenia gospodarki miasta funkcji. Poddał też analizie czas sprawowania urzędu lonera, załączył (Tabela 1) cały wykaz lonerów z lat 1555-1794. Na koniec autor wspominał o funkcji starszego rady sugerując, że urząd burmistrza był w ciągu roku przekazywany zgodnie ze stażem zasiadania w radzie rajców urzędujących. Co prawda wniosek ten oparł na jednym przypadku (lata 1678/1679), ale wydaje się on uzasadniony.

W kolejnym punkcie mgr Stańczyk omówił zasady powoływania i kompetencje wójtów: kazimierskiego i stradomskiego. W tym pierwszym przypadku wskazał na wykup wójtostwa przez radę w 1476 r. i wynikające z tego faktu przejęcie obsady wójtostwa przez radę. Zwrócił też uwagę, że mimo corocznych wyborów wójta – szczególnie w XVII w. zdarzały się kilkunastoletnie okresy sprawowania tej funkcji przez tą samą osobę (Jan Kleszka, Maciej Zawada, Franciszek Sochacki).

Mniej informacji dotyczy funkcjonowania wójtów stradomskich. Urząd ten nie był obsadzany w latach 1679-1781, co należy wiązać (jak sugeruje autor) „ze spadkiem liczby mieszkańców na tym przedmieściu”.

Podobnie kompetentnie i według tego samego schematu omówione zostały zasady funkcjonowania ławy miejskiej – jej liczebność, zasady elekcji, funkcje w jej obrębie (starszy ławnik), kompetencje, wynagrodzenie ławników. Wydaje się, że pewien ład wykładu zakłóca umieszczenie w tym podpunkcie akapitu dotyczącego sądu radzieckiego, burgrabskiego i apelacyjnego (sprawowanego przez wielkorządcę krakowskiego). Przecież sąd radziecki i wielki burgrabski to jednak kompetencje rady, a sąd wielkorządcy to sąd urzędnika sprawującego nadzór nad samorządem Kazimierza z ramienia władcy. Być może rolę wielkorządcy (wpływ na skład rady, sprawowanie sądów nad mieszczanami) zasługuje na ujęcie jej w odrębnym podpunkcie?

Po omówieniu ławy – zdaniem recenzenta – doktorant powinien omówić pozostałe instytucje samorządowe – a więc gmińskich i reprezentację pospólstwa, a dopiero wtedy przejść do „funkcjonariuszy” kancelarii, sądów i służb komunalnych.

Pewne zakłopotanie recenzenta budzi też kwestia syndyka miejskiego. Z opisu (s. 47-48) wynika, że odgrywał znaczącą rolę w reprezentowaniu miasta na zewnątrz, ale brakuje w aneksie wykazu tych funkcjonariuszy. Brak informacji, czy urząd ten był obsadzany tylko efemerycznie (przykład z 1791 r.) czy stale? Informacje o syndyku krakowskim, który był rajcą kazimierskim nie do końca mieszczą się w meritum tego podpunktu. Nieśniowski nie był przecież syndykiem kazimierskim. Być może pojawiające się w kilku podpunktach informacje o łączeniu urzędów dobrze byłoby połączyć i dodać jako ostatni podpunkt w tej części pracy, aby uwypuklić wagę tego zjawiska.

W wykazie urzędników brak też spisów gminnych i członków kolegium Dwunastu Mężów. Jak rozumiem jest to spowodowane brakiem możliwości odtworzenia pełnych wykazów tych urzędników. Autor wspomina jednak o nich, chociażby przy okazji łączenia urzędów, sprawowania funkcji lonerów. Z zasad awansowania urzędników wynikało, że każdy ławnik powinien być wcześniej duodecemwirem. Może należałoby zawrzeć w aneksie choćby niekompletne wykazy, które korespondowałyby z tekstem opracowania.

Zastanawia też umieszczenie punktu o konfliktach pospólstwa z magistratem w tej części pracy. Wydaje się, że można byłoby je potraktować jako element stosunków międzyludzkich i równie poprawnie umieścić w części II, ale ten postulat pozostawiam do przemyślenia autorowi i recenzentom drukowanej wersji pracy. Pod względem merytorycznym te części opracowania nie budzą żadnych zastrzeżeń.

Część II jest poświęcona „ludziom”, a więc analizie pochodzenia, koneksjom rodzinnym, karierom, majątkom i zawodom omawianej grupy osób, objętej spisami zamieszczonymi w aneksie.

Brak informacji źródłowych nie pozwolił autorowi na pogłębioną analizę pochodzenia urzędników. Na podstawie szcztkowych informacji udało mu się jednak określić zasięg geograficzny pochodzenia przybyszów.

Bardzo rozbudowaną częścią dysertacji są kolejne podpunkty. Doktorant zrekonstruował dzieje najznamienitszych i najdłużej zasiadających w organach władzy Kazimierza rodzin (mających co najmniej 3 przedstawicieli we władzach): Foxów, Zawadów, Duniczów, Wolnych, Stałnych, Pawlików, Pukalów, Toporków, Luteckich, Tomaszkowiców, Bukowieckich, Okońskich, a także 12 rodzin, które wprowadziły do władz 2 przedstawicieli. Doktorant zwrócił szczególną uwagę na ich powiązania genealogiczne i koneksje rodzinne. Zaznaczył wpływ ożenków z córkami urzędników na dalszą karierę przybyszów co słusznie uznał za typowe zjawisko w szerszej skali. Zauważył ucieczkę bogatszych mieszkańców od piastowania urzędów od końca XVII w., co słusznie powiązał z pauperyzacją mieszczan.

Doktorant przytacza liczne przykłady ożenków z wdowami po urzędnikach, wydawanie córek za szlachtę, nieliczne przykłady nobilitacji mieszczan i ich uciezki od funkcji miejskich.

Mgr Stańczyk podjął też próbę rekonstrukcji gospodarstwa domowego urzędników kazimierskich na podstawie pogłównego z 1662 r. Wydaje się jednak, że w tym przypadku warto byłoby odróżnić członków rodziny i służbę, co w jeszcze jaskrawszy sposób pokazałoby może przewagę rodzin urzędniczych nad pozostałymi, jeśli chodzi o zatrudnienie czeladzi.

W kolejnym podrozdziale doktorant śledzi drogi karier urzędników kazimierskich, wylicza średnią długość stażu radzieckiego, ustala odsetek rajców, którzy byli wcześniej ławnikami (62,7%). Wskazuje na zależność awansu do rady od okresu pełnienia urzędu ławnika – „60% ławników, którzy nie osiągnęli urzędu rajcy, zasiadało w ławie od kilku miesięcy do 5 lat”. Obok przedwczesnych zgonów to brak perspektyw awansu do rady miał zniechęcać mieszczan do reelekcji na urząd ławnika. Z takiego wniosku jednak można byłoby wysnuć wniosek, że do rady awansowali ławnicy z długim stażem? Może warto zadać też takie pytanie źródłom, gdyż może się okazać, że również do rady awansowali ławnicy z „zaledwie” kilkuletnim stażem. W podpunkcie tym autor wielokrotnie odnosi się też do początku karier urzędniczych – zasiadania w reprezentacji pospólstwa. Pozwala to odnieść wrażenie, że jednak posiada informacje, choćby szcztkowe, o składzie tego organu władz miejskich, które zostały pominięte w wykazie urzędników.

Ciekawa jest analiza karier urzędniczych wybranych osób, śledzonych poprzez wiek osiągnięcia poszczególnych urzędów i wiek w momencie śmierci. Wskazana akurat przypadki świadczą o długowieczności kazimierskich rajców. Wydaje się jednak, że przykłady te można traktować tylko jako wyjątkowe i nie można im przypisać jakiejś wartości statystycznej, z czego autor zdaje sobie sprawę.. Przy okazji analizy karier urzędników doktorant zestawiał spis prowizorów szpitala św. Leonarda – głównie rajców i 1 ławnika. Ta analiza wskazuje na pominiętą w analizie rady jako instytucji kwestię

funkcji wynikających z piastowania urzędu rajcy – a więc np. prowizorów szpitala. Ale w związku z tym nasuwa się pytanie – czy nie było innych funkcji publicznych, komunalnych przypisywanych rajcom – np. opieka nad cechami, kościołem parafialnym. Zapewne brak źródeł, żeby zestawić piastujących takie funkcje bez luk, ale czy istnieją źródła wskazujące na pełnienie ich przez rajców czy ławników?

Stan majątkowy urzędników doktorant ustala na podstawie testamentów, inwentarzy, rejestrów podatkowych (szosu i pogłównego). Zamożność urzędników określa poprzez liczbę posiadanych nieruchomości, wartość majątku określoną w testamencie, wysokość wian, zapisywanych żonom itd. itp. W tej części dysertacji pojawia się najwięcej chyba egzemplifikacji, z których jednak doktorant nie był w stanie wysnuć jakichś szerszych wniosków końcowych. Zabrakło porównania osiągniętych wyników z wynikami dla innych miast, próby wskazania przedziałów majątkowych, pozwalających zaliczyć daną osobę do grupy bogatych mieszczan. Same przykłady pozostają tylko cennymi przesłankami, które czekają na wyciągnięcie z nich wniosków ogólniejszych.

Przytoczone w pracy wykazy kontrybucji kazimierzan dla wojsk szwedzkich z 1656/1657 r. czy poboru z 1698 r. same w sobie stanowią materiał bardzo ciekawy, mogący posłużyć do analizy zamożności, składu zawodowego mieszczan kazimierskich i socjotopografii Kazimierza. Jego wartość dla rozważań autora obniża fakt, że rajcy urzędujący i „starzy” byli zwolnieni z płacenia tych podatków. Poza nawiasem badan pozostaje więc bardzo ważna, z punktu widzenia pracy, grupa urzędników. Tym niemniej materiał obu spisów podatkowych zasługuje na osobną publikację i analizę całej społeczności. Z sposób poprawny i pełny doktorant przeprowadził analizę przynależności zawodowej i poziomu wykształcenia urzędników kazimierskich. Wykazał, że ich przeważająca część wywodziła się z grupy słodowników/piwowarów/karczmarzy/gorzelników (59% w grupie urzędników o zidentyfikowanych zawodach). Wskazuje też na przykłady wykształconych kazimierzan. Można jednak uznać, że udział osób dysponujących wykształceniem uniwersyteckim we władzach Kazimierza był znikomy.

W liczącym 5 stron zakończeniu, doktorant zebrał najważniejsze wnioski z pracy.

Odrębną częścią opracowania jest spis urzędników miejskich Kazimierza z lat 1551-1795 (s. 172-336). Zasady jego sporządzenia powinny odpowiadać standardom przyjętym w innych tego typu zestawieniach. Autor stosuje się do większości z nich. Zestawia kolejno roczne wykazy rajców (s. 173-252), z podziałem na rajców urzędujących i starych, dalej ławników (s. 253-312), chronologiczne zestawienia wójtów kazimierskich (s. 313-316) i stradomskich (s. 317-319), wreszcie pisarzy miejskich (s. 320-322). Nie do przyjęcia jest sposób numerowania spisów. W dotychczasowych opracowaniach przyjęto ciągły sposób numeracji, tak aby przypisany dalej osobie i urzędowi numer nie powtarzał się. Ten mankament spisów jest konieczny do poprawienia przed oddaniem ich do druku. Należy też rozważyć uzupełnienie wykazu o niekompletny chociażby spis członków III Ordynku i syndyków. Wydaje się też sensowniejsza rezygnacja ze sporządzania wykazów rajców w dwóch kolumnach i umieszczanie członków rady starej pod wykazem rady urzędującej. Idealne byłoby też uzupełnienie

wykazu rajców, jak też ławników, o inne funkcje pełnione z racji zasiadania w tych organach (a więc nie tylko lonerów, ale też prowizorów szpitala św. Łazarza czy innych). Wydaje się też konieczna rezygnacja z powtarzania w każdym zestawieniu rocznym zawodów czy tytułów naukowych rajców. Te informacje powinny znaleźć się w indeksie osobowym. Zamiast oddzielania odrębnymi tytułami rady urzędującej od starej można – wzorem innych wykazów – najpierw podawać rajców urzędujących, a pod linią przerywaną (-----) rajców starych.

Podsumowanie.

Praca mgra Sebastiana Stańczyka niewątpliwie spełnia wszystkie wymagania stawiane dysertacjom doktorskim. Doktorant wykazał w niej znakomite przygotowanie warsztatowe, zdolność do operowania szerokim i skomplikowanym materiałem źródłowym, do jego porządkowania i grupowania, wyciągania na jego podstawie oryginalnych wniosków. Po uwzględnieniu uwag technicznych, zgłoszonych w recenzji, spis urzędników, jak też sama praca, niewątpliwie zasługują na wydanie drukiem. W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie mgra Sebastiana Stańczyka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



/prof. dr hab. Krzysztof Mikulski/